

## CELEBRACJA SŁOWA

### I. U POCZĄTKÓW CELEBRACJI SŁOWA

Celebrowanie Słowa Bożego ma swój początek w ukonstytuowaniu Ludu Bożego, Kościoła Starego Przymierza. W rzeczy samej Kościół, zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu, rodzi się dzięki płodnemu działaniu stwórczego Słowa Boga. Historia jest faktycznie historią zbawienia i nigdy nie można w niej zapominać o objawieniu się Boga człowiekowi i o narodzinach człowieka dla Boga. Synowie Izraela wyszli z Egiptu i rozbili obóz na pustyni Synaj, u stóp góry. Pan przemówił do Mojżesza, ten zaś przekazał synom Izraela słowa, jakie sam Pan polecił mu powtórzyć (por. Wj 19, 1-21). Cały lud zawołał: „Uczyńmy wszystko, co Jahwe rozkazał” (Wj 19, 8). Po wysłuchaniu Słowa zbudowano ołtarz i złożono ofiarę dla Pana, a lud został pokropiony krwią Przymierza (por. Wj 24, 5-8). *Księga Powtórzonego Prawa* tak oto opisuje pierwszą celebrację Słowa i narodziny Ludu Bożego:

„W dniu, w którym stanąłeś w obliczu swego Boga, Jahwe, na Horebie, rzekł Jahwe do mnie: «Zgromadź mi naród, niech usłyszą me słowa, aby się nauczyli mnie bać przez wszystkie dni życia na ziemi i uczyli synów swoich tych słów»” (Pwt 4, 10).

Następna celebracja ma inną strukturę: „Bóg twój, Jahwe, wzbudzi ci proroka spośród braci twoich, podobnego do mnie. Jego będziesz słuchał. Właśnie o to prosiłeś Boga swego, Jahwe, na Horebie, w dniu zgromadzenia: «Niech więcej nie słucham głosu Boga mojego, Jahwe, i niech już nie widzę tego wielkiego ognia, abym nie umarł». I odrzekł mi Jahwe: «Dobrze powiedzieli. Wzbudzę im proroka spośród ich braci, takiego jak ty, i włożę w jego usta moje słowa, będzie im mówił wszystko, co rozkażę. Jeśli ktoś nie będzie chciał słuchać moich słów wypowiedzianych w moim imieniu, Ja od niego zażądam zdania sprawy»” (Pwt 18, 15-19).

Zwołanie ludu na słuchanie słowa Pana nazywa się po hebrajsku *Qahal* i zostało przełożone na j. grecki jako *Ekklesia*, z którego to pojęcia wywodzi się łacińskie *Ecclesia* = Kościół. Termin ten w swych początkach oznaczał zgromadzenie spowodowane głosem, który wzywa do zebrania się. Dniem Kościoła będzie odtąd dzień, w którym Bóg zwołuje lud, aby przemówić do niego. Pierwszy

taki dzień jako wzorzec Kościoła, jak też sama struktura celebracji Słowa zostały opisane w związku z celebracją na Synaju, stając się stałym punktem odniesienia dla całego Ludu Bożego Starego i Nowego Przymierza. Kościół jest wspólnotą kultyczną, powołaną do słuchania Słowa i składania ofiar w określonym czasie (por. 2 Krn 20, 5; 29, 33; 30, 2 nn; Ne 8, 2).

Nowy Testament przypisuje Kościołowi Chrystusowemu to, co jest specyficzne dla dawnego Kościoła z Horeb na pustyni: „Zbliżając się do tego, który jest żywym kamieniem... wy również niby żywe kamienie jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa... Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, ludem Bogu na własność przeznaczonym... wy, którzyście byli *nie*-ludem, teraz zaś jesteście ludem Bożym” (1 P 2, 4-10).

Podobnie jak synowie Izraela stali się Kościołem Bożym, celebrując Słowo w zgromadzeniu zwołanym na pustyni, tak chrześcijanie stanowią Kościół Chrystusowy dzięki podobnej celebracji Słowa w trakcie liturgii, jaką sam Chrystus urzeczywistnia w świątyni swego Ciała (por. J 2, 21; Mk 14, 58; Ef 2, 21 n; 2 Kor 6, 16; Hbr 10, 10). Celebrowanie Słowa znajduje się wciąż u początków Kościoła — jako przyczyna i skutek; Kościół celebruje Słowo, a Słowo rodzi Kościół. Chrystus jest Słowem Boga, Kościół zaś Ciałem Chrystusa. Słowo mówi, Kościół głosi, a obydwa urzeczywistniają spotkanie Boga z człowiekiem w komunii, jaką znaki celebracji starają się wyrazić.

## II. OBECNOŚĆ BOGA W SŁOWIE GŁOSZONYM

Głoszenie Słowa stanowiło zawsze znak obecności Pana oraz formę dialogu między Bogiem a Jego ludem. Tak było na Synaju, gdzie Bóg utworzył ten lud: „będziecie mi królestwem kapłanów i ludem świętym” (Wj 19, 6). Po śmierci Mojżesza Bóg wybrał Jozuego, by wprowadzić lud do ziemi obiecanej i dać mu ją w posiadanie. Po rozdzieleniu ziemi Jozue zwołał wszystkie pokolenia do Sychem, gdzie „stawili się przed Bogiem. Jozue przemówił wtedy do całego narodu: «Tak mówi Jahwe, Bóg Izraela...»” (Joz 24, 1-2). Nastąpiła celebracja Słowa, podczas której Bóg przemówił do swego ludu, a lud Mu odpowiedział: „Dalekie jest to od nas, abyśmy mieli opuścić Jahwe, a służyć bóstwom obcym!” (Joz 24, 17). Wtedy właśnie:

„Zawarł Jozue w tym dniu przymierze z ludem i nadał mu pra-

wa i przepisy w Sychem. Jozue zapisał te słowa w księdze Prawa Bożego. Wziął następnie wielki kamień i zniósł go tam pod terebintem, który jest w miejscu poświęconym Jahwe. Następnie Jozue rzekł do zgromadzonego ludu: «Patrzcie, oto ten kamień będzie dla was świadkiem, ponieważ on słyszał wszystkie słowa, które Jahwe mówił do was. Będzie on świadkiem przeciw wam, abyście wy nie wyparli się Boga waszego» (Joz 24, 25-27).

Po powrocie z niewoli Babilońskiej, gdy synowie Izraela za-instalowali się już w miastach, „zgromadził się wszystek lud jak jeden mąż” (Ne 8, 1), a Ezdrasz przyniósł księgę Prawa Mojżeszowego, jakie Pan nadał Izraelowi. „I czytał z tej księgi... od rana aż do południa przed mężczyznami, kobietami i tymi, którzy rozumieli; a uszy całego ludu były zwrócone ku księdze Prawa. Pisarz Ezdrasz stanął na drewnianym podwyższeniu, które zrobiono w tym celu... Ezdrasz otworzył księgę na widoku całego ludu — znajdował się bowiem wyżej niż wszystek lud; a gdy ją otworzył, podniósł się wszystek lud. I Ezdrasz błogosławił wielkiego Boga Jahwe; a wszystek lud z podniesieniem rąk swoich odpowiedział: „Amen! Amen!” Potem pokłonili się i padli przed Jahwe na kolana, twarzą ku ziemi. A Lewici... podczas gdy lud pozostawał na miejscu, objaśniali ludowi Prawo. Czytano więc z tej księgi, księgi Prawa Bożego, dobitnie, z dodaniem objaśnienia, tak że lud rozumiał czytanie. Wtedy Nehemiasz, to jest namiestnik, oraz kapłan—pisarz Ezdrasz, jak i Lewici, którzy pouczali lud, rzekli do całego ludu: „Ten dzień jest poświęcony Bogu waszemu, Jahwe. Nie bądźcie smutni i nie płaczcie!” Cały lud bowiem płakał, gdy usłyszał te słowa Prawa” (Ne 8, 2-9).

W opisie tego obrzędu zawarte są wszystkie szczegóły celebracji Słowa: zgromadzenie ludu, czytanie, wyjaśnianie, zawołanie ludu (aklamacja) z podniesionymi rękami. Tak właśnie przebiega spotkanie ludu z Bogiem w zbawczym dialogu.

Pierwotne jądro celebracji Słowa zachowało się w synagodze żydowskiej. Tam głoszone i wyjaśniano Słowa Boga zgromadzeniu, które ze swej strony zwracało się do Boga słowami modlitwy. Celebracja ta przeżyła wiele reform i modyfikacji. W czasach Chrystusa odbywała się w szabat i zawierała 6 elementów: wprowadzenie, czytania, wyjaśnianie, śpiew psalmów (modlitw lub próśb), błogosławieństwo kapłańskie, zbiórkę na ubogich. Sam Chrystus znał i praktykował ten obrzęd Słowa, gdy w Nazarecie „w dzień szabat udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać” (Łk 4, 16). Chcąc zaś objawić twórcze zawsze działanie Słowa Bożego, wyjaśnił w homilii: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4, 21). Zachowując ten

schemat celebracji, Chrystus przywraca głoszonemu Słowu jego pierwotną siłę i określa swe powołanie w kontekście celebracji. Nie ma celebrowania obecności Boga bez Słowa, które rodzi tę obecność; Słowo jest dla obecności, a obecność dla zbawczego dialogu.

Chrystus jest definitywną obecnością Boga pośród swego ludu (por. J 1, 14; 2, 21). W mowie pożegnalnej Jezus wyjaśnia uczniom sakrament obecności Boga w Jego osobie i w Kościele: „Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzycie. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele... A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem... Rzekł do Niego Filip: „Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy”. Odpowiedział mu Jezus: „Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: „Pokaż mi Ojca?” Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie... Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca... Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze —Ducha Prawdy... Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was... W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was” (J 14, 1-20).

Jezus zmartwychwstały ukazuje się uczniom i wtajemnicza ich w misterium swojej obecności: „To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach. Wtedy oświecił ich umysł, aby rozumieli Pisma i rzekł do nich: «Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie; w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. Wy jesteście świadkami tego. Oto Ja ześlę na was obietnicę mojego Ojca»” (Łk 24, 44-49).

Nową formą obecności Chrystusa jest Jego obecność w Duchu Świętym. Zgromadzenie jest miejscem stałym, habitualnym obecności Chrystusa, a głoszenie Słowa stanowi jedną z form Jego uobecnienia. Poczynając od dnia Pięćdziesiątnicy, uczniowie byli świadomi sakramentalnej obecności Jezusa w zwołanym zgromadzeniu (por. Dz 2, 1-4), w głoszonym Słowie (por. Dz 2, 14 nn) i w chrzcie (por. Dz 2, 41). Wspólnota chrześcijańska rodzi się z nauki apostołów, z jedności braterskiej, z łamania chleba i mo-

dlitw (por. Dz 2, 42). Moc obecności Boga działa tak bardzo w wierzących, że Duch Święty skłania ich do uwieczniania tego samego dzieła zapoczątkowanego w Chrystusie: „Nie możemy nie mówić tego, co widzieliśmy i co słyszeliśmy” (Dz 4, 20). Nawet przesładowcy się nawracają, jak w przypadku Pawła, który stał się apostołem i głosicielem Ewangelii Chrystusa.

Nawrócenie się do Chrystusa i wykonywanie posługi Słowa wymagają radykalizmu ewangelicznego: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2, 20). Wymóg ten odnosi się do wszystkich, którzy przez słuchanie Słowa winni uznać Chrystusa: „Zapowiedziałem to już i teraz zapowiadam... tym, którzy już przedtem grzeszyli, i wszystkim innym, że gdy znów przybędę, nie będę oszczędzał nikogo. Usiłujecie bowiem doświadczać Chrystusa, który przez mnie przemawia, a nie jest słaby wobec was, lecz ukazuje w was moc swoją” (2 Kor 13, 2-3).

Apostołowie mają świadomość obecności Chrystusa w Słowie Ewangelii: „Nasze głoszenie Ewangelii wśród was nie dokonało się przez samo tylko słowo, lecz przez moc i przez Ducha Świętego, z wielką siłą przekonania” (1 Tes 1, 5). „Nie jesteśmy bowiem jak wielu, którzy kupczą słowem Bożym, lecz ze szczerości, jak od Boga mówimy w Chrystusie przed Bogiem” (2 Kor 2, 17). „W imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień” (2 Kor 5, 20).

Z kolei ta świadomość Bożej obecności prowadzi do wdzięczności: „Nieustannie dziękujemy Bogu, bo gdy przyjęliście słowo Boże od nas, przyjęliście je nie jako słowo ludzkie, ale — jak jest naprawdę — jako słowo Boga, który działa w was wierzących” (1 Tes 2, 13). „Słowo Chrystusa niech w was przebywa z całym swym bogactwem: z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach” (Kol 3, 16).

Głoszenie Słowa jest więc czynnością pośredniczącą: dzięki niemu Bóg jest obecny w Chrystusie, przez działanie Ducha Świętego w Kościele, aby realizować dzieło zbawienia.

### III. TRADYCJA I PRAKTYKA KOŚCIOŁA

Najstarsze świadectwo o celebracji Słowa w życiu Kościoła zawarte jest w *Apologii* św. Justyna († 165), gdzie (w r. 67) opisuje

się liturgię Słowa około 150 roku. Sam schemat pochodzi z liturgii żydowskiej, praktykowanej w synagodze, z której wyrzucono chrześcijan: „A w dniu zwanym Dniem Słońca zbieramy się wszyscy razem w jednym miejscu, czy to z miast, czy też ze wsi, i czyta się wtedy pamiętniki apostołskie albo Pisma prorockie tak długo, jak na to czas pozwala. Gdy zaś lektor skończy czytać, ten, który przewodniczy, upomina nas i zachęca do wprowadzenia w życie tych przepięknych pouczeń. Następnie powstajemy z naszych miejsc i modlimy się” (Liturgia Godzin, t. II, s. 549).

Przy końcu IV w. *Konstytucje Apostolskie* podają więcej informacji o tym schemacie: czytanie Prawa (zwyczaj zapożyczony z liturgii synagogałnej), Proroków, Listów, Dziejów, Ewangelii. Taka liczba czytań miała pozostać w Syrii i Abisynii. Liturgia bizantyjska, według św. Jana Chryzostoma, znała na ogół trzy czytania. Taki sam zwyczaj spotyka się w Rzymie, Mediolanie, w Galii, Hiszpanii i w Afryce św. Augustyna. Wiadomości o tekstach używanych w celebracji sięgają jednak tylko VIII w. (*Comes* z Würzburga, datowany na 750 r., ale podający zwyczaje z VI—VII w.): mówi się tu o czytaniu Proroków, Apostołów i Ewangelii w święta, uroczystości i niektóre dni tygodnia. Nieco później pojawia się *Comes* z Murbach (w. VIII—IX), który przytacza tradycję gregoriańską z elementami galezjańskimi i frankońskimi; są tu zazwyczaj dwa czytania, co przejmuje potem *Mszał* Piusa V (r. 1570). Reforma Soborowa (Vaticanum II) uwzględniła różne tradycje Kościoła w celebracji Słowa i podała nowe wytyczne o nastawieniu wybitnie pastoralnym: „Aby obficie zastawić dla wiernych stół słowa Bożego, należy szerzej otworzyć skarbiec biblijny, tak by w ustalonym przeciągu lat odczytać wiernym ważniejsze części Pisma świętego” (KL 51).

Zastosowanie tej normy skonkretyzowało się w cyklu niedzielnym trzyletnim (A-B-C) i cyklu ferialnym dwuletnim (lata parzyste i nieparzyste). Cykl niedzielny przewiduje trzy czytania, a ferialny — dwa czytania.

Na początku nowego *Lekcjonarza Mszalnego* zamieszczono Wprowadzenie będące prawdziwym traktatem teologicznym, duszpasterskim i ascetycznym o Słowie Bożym. Myśl Kościoła na temat celebracji Słowa Bożego jest obecnie zachętą do wiary w obecność Jezusa, Słowa Bożego: „Słowo Boże nie jest wypowiedane na jeden tylko sposób w celebracji liturgicznej i nie zawsze dosięga z tą samą skutecznością serc tych, którzy je słuchają, ale Chrystus jest zawsze obecny w swoim słowie, a realizując tajemnicę zbawienia uświęca ludzi i oddaje Ojcu kult doskonały... Słowo Boże, podawane wciąż w Liturgii, jest zawsze żywe i skuteczne

mocą Ducha Świętego, i objawia czynną miłość Ojca, miłość stałą w swej skuteczności dla ludzi" (OLM, *Prelim.* 4).

W nowym porządku czytań zatroszczono się też o właściwe ukazanie relacji Starego z Nowym Testamentem: „Kościół głosi jedyne i to samo misterium Chrystusa, gdy w celebracji liturgicznej czyta Stary lub Nowy Testament. W Starym Testamencie ukrywa się bowiem Nowy, a w Nowym uwidacznia Stary. Chrystus jest ośrodkiem i pełnią całego Pisma, jak też każdej celebracji liturgicznej; dlatego z jej źródeł winni czerpać wszyscy, którzy pragną zbawienia i życia" (tamże, 5).

Wspominając działanie Słowa w zgromadzeniu na Synaju, w Sychem i w dniu Pięćdziesiątnicy, Kościół uświadamia sobie stwórcze i odnowicielskie działanie Słowa: „Kościół się buduje i wzrasta dzięki słuchaniu Słowa Bożego, a dziwy, jakie Pan zdziałał w ciągu wieków na różne sposoby w dziejach zbawienia, uobecniają się na nowo w sposób tajemniczy, lecz prawdziwy, w znakach celebracji liturgicznej; ze swej strony Bóg posługuje się własnym zgromadzeniem wiernych, które sprawuje liturgię, aby Jego słowo było rozszerzane i celebrowane, a Jego Imię wywyższone wśród narodów... Wszyscy wierni chrześcijanie, ustanowieni przez chrzest i bierzmowanie w Duchu głosicielami Słowa Bożego, skoro otrzymali już łaskę słuchania, powinni głosić to Słowo w Kościele i w świecie, przynajmniej świadectwem życia" (tamże, 7).

Słowo jest istotnym elementem wszystkich działań Kościoła. Zawsze, gdy gromadzą się wierni na Liturgię, Słowo zajmuje to miejsce, jakie przyznaje mu natura obrzędu — zgodnie z właściwą mu funkcją. Celebracja Słowa jest więc praktycznie elementem wspólnym dla wszystkich działań liturgicznych, a we Mszy św. Słowo znajduje swój wyraz objawiający jeszcze bardziej obecność Boga: „Kościół czci jednakowo, choć nie takim samym kultem, Słowo Boże i tajemnicę eucharystyczną.. Posilając się duchowo przy obydwu stołach, Kościół wzrasta w poznaniu dzięki jednemu, a w swym uświęceniu dzięki drugiemu. W rzeczy samej Słowo Boże głosi Boże Przymierze, jako że w Eucharystii odnawia się to samo nowe i wieczne przymierze. W niej wywołuje się historię zbawienia nie tylko słowami, ale ta właśnie historia zbawienia ukazuje się w sakramentalnych znakach liturgii" (tamże, 10).

Włączone w różne obrzędy Słowo tworzy z każdym z nich jedną czynność liturgiczną: „Msza składa się, by tak powiedzieć, z dwu części: liturgii słowa i liturgii eucharystycznej. Są one jednak tak ściśle związane ze sobą, że stanowią jeden akt kultu.

We Mszy bowiem stawia się stół, tak Słowa Bożego jak i Ciała Chrystusa, z którego wierni czerpią naukę i pożywienie” (IGMR 8).

Słowo jest włączone w Liturgię Słowa, wspólną wszystkim celebracjom. We Mszy św. „zasadniczą część liturgii stanowią czytania z Pisma św. wraz z towarzyszącymi im śpiewami. Natomiast homilia, wyznanie wiary i modlitwa powszechna, czyli modlitwa wiernych, rozwijają i kończą liturgię słowa. W czytaniach, które wyjaśnia homilia, Bóg przemawia do swego ludu, objawia mu tajemnicę odkupienia i zbawienia i podaje mu pokarm duchowy, a sam Chrystus przez swoje słowo obecny jest pośród wiernych. Lud przyswaja sobie to Boże słowo przez śpiew i łączy się z nim ściśle przez wyznanie wiary, a posilony nim zanosi w modlitwie powszechnej prośby w potrzebach całego Kościoła i o zbawienie całego świata” (tamże, 33).

Układ czytań w różnych obrzędach Kościoła jest jednym z większych dokonań Soboru Watykańskiego II i jego reformy liturgicznej, która zapisze się na trwałe w historii kultu. Nowości są widoczne zwłaszcza we Mszy św. i w Liturgii Godzin, gdzie zespala się wierność tradycji żydowskiej i chrześcijańskiej z twórczością właściwą dla nowego czasu Słowa. Określenie i charakterystyka czasów i obchodów, wiernych i okoliczności, elementu kulturowego i społecznego, wzajemnych relacji i implikacji liturgii Słowa Bożego w życiu ludzi — oto elementy wyraźnie obecne w odnowionej liturgii Słowa w różnych obrzędach liturgicznych. Gdy chodzi o Mszę św., to nowy porządek czytań umożliwia wiernym „poznanie całego Słowa Bożego... W całym roku liturgicznym, a zwłaszcza w okresie wielkanocnym, w Wielkim Poście i w Adwencie, dobór i układ czytań zmierzają do tego, by wierni poznawali coraz głębiej wiarę, którą wyznają, oraz historię zbawienia” (OLM, *Prelim.*, 60).

Chociaż sprawowanie liturgii nie jest samo przez się określoną formą katechezy, to ma przecież charakter dydaktyczny, co dochodzi do głosu także w *Lekcjonarzu Mszalnym*, tak że „można słusznie uważać go za narzędzie pedagogiczne, ożywiające katechezę. W rzeczy samej układ czytań mszalnych ukazuje w sposób odpowiedni główne fakty i słowa historii zbawienia, zaczerpnięte z Pisma św., aby ta historia zbawienia, którą liturgia Słowa stopniowo przypomina w różnych wydarzeniach i momentach, ukazała się wiernym jako coś ciągłego i aktualnego, co uobecnia się na nowo w tajemnicy paschalnej Chrystusa” (tamże, 61).

Ciąg czytań w tzw. okresie zwykłym został ułożony następująco: w niedziele i święta podaje się teksty bardziej istotne, aby „w stosownym czasie zostały odczytane wobec zgromadzenia wier-



nych bardziej znaczące ustępy Słowa Bożego. Inna z kolei seria tekstów Pisma św., którymi uzupełnia się w jakiejś mierze głoszenie zbawienia ukazywanego w dni świąteczne, została zaproponowana na dni powszednie” (tamże, 65).

Na szczególną uwagę zasługuje sposób usytuowania czytań w obrzędzie, zarówno gdy chodzi o zespolenie ze sobą obu Testamentów, jak też o formę ukazywania historii zbawienia. W niedzielę „każda Msza ma trzy czytania: pierwsze ze Starego Testamentu; drugie z Apostoła (tzn. Listy lub Apokalipsa, zależnie od okresu roku liturgicznego); trzecie z Ewangelii. Taki układ uwypukla jedność obu Testamentów i historię zbawienia, której ośrodkiem jest Chrystus kontemplowany w Jego tajemnicy paschalnej...” (tamże, 66).

Gdy idzie o Liturgię Godzin, mamy nieco inną organizację: „Układ ksiąg Starego Testamentu uwzględnia dzieje zbawienia: Bóg się objawia w historii ludu, prowadzi go i oświeca. Dlatego czyta się proroków wraz z księgami historycznymi, biorąc pod uwagę czasy, w których żyli i nauczali” (IGLH 152).

#### IV. KOŚCIÓŁ CELEBRUJE SŁOWO

Celebracja kościelna rodzi się z dwóch podstawowych pragnień leżących u podstaw każdej celebracji. Odpowiada woli Boga i potrzebie człowieka. Obu zależy przy tym na komunii i dowartościowaniu życia. Bóg jest Życiem, które pragnie przekazywać się człowiekowi, człowiek zaś jest życiem rodzonym przez komunie. Obrzęd liturgiczny umieszcza człowieka wobec źródła życia, aby żył, i wyzwala go z samotności, aby żył w komunii. Bóg ceni życie, powołuje stworzenia do życia i wchodzi w komunie ze stworzeniem. Człowiek ceni życie, pragnie życia i stara się o komunie ze źródłem życia. Taka jest dynamika każdej celebracji, a konkretyzuje się ona w celebracji Słowa, realizowanej przez Kościół.

Każdy człowiek, który w coś wierzy, ma w sobie — jako przedmiot posiadania — pragnienie celebracji. Jej przedmiotem może być wiara w Boga, przekonania polityczne, interes społeczny lub sprawa rodzinna. Elementy obrzędu są przy tym podobne; różni się on jedynie treścią. I to ona specyfikuje daną celebrację. Liturgia Słowa rodzi się z wezwania Boga, „który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2, 4). Celem zebrania jest utworzenie ludu, Kościoła nowego Przyrzeczenia: „Będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz” (J 10, 16). Historycznie wezwanie to zostało urze-

czywistnione przez Chrystusa na krzyżu: „A ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12, 32). Inicjatywa zbawienia należy do Boga, zasługa — do Jezusa, działanie — do Ducha Świętego, a owoc — do człowieka, który przyjmuje dar Boży i z niego korzysta. Kościół realizuje i pośredniczy, dzięki celebracji, w zbawczym dziele, jakie Bóg ofiarowuje, a człowiek go pragnie.

Reforma liturgiczna postuluje, by celebracje urzeczywistniały to, co oznaczają, tak by prawda Słowa głoszonego weryfikowała się w życiu poświadczającym jej ucieleśnienie: „Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami” (J 1, 14). Obecność Boga w wierze wierzącego jest duszą celebracji. Ale w tym właśnie kryją się trudności: obrzęd jest kresem wędrówki i początkiem nowego wędrowania. Na celebrację pod Synajem zostali zaproszeni synowie Izraela, którzy opuścili Egipt, a Ten, który ich wyzwolił, jest Tym, który ich zaprasza i powołuje: Bóg za pośrednictwem Mojżesza. Na celebrację w Sychem zostali zwołani ci, którzy wzięli w posiadanie ziemię obiecaną, a Tym, który wprowadził ich do tej ziemi, jest Ten, który ją im daje wraz z obchodem Przymierza: Bóg za pośrednictwem Jozuego. Na celebrację po powrocie z Babilonu do Jeruzalem zostali zwołani ci, którzy zgodzili się na powrót, a Ten, który spowodował ten powrót, jest Tym, który ich oczyszcza na nowe życie: Bóg za pośrednictwem Cyrusa, króla perskiego i pomazańca Pana. Na celebrację ustanowienia nowej Paschy podczas Ostatniej Wieczerzy zostali zaproszeni tylko uczniowie, którzy szli za Nim, a Ten, który ich powołał, czyni ich uczestnikami swego posługiwania: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 19-20).

Celebracja Słowa jest pierwszą czynnością Kościoła: w niej rodzi się misja i miłość. Słowo jest bowiem pierwszym elementem nowej ewangelizacji: zwołuje i ustanawia Kościół, nawraca i zbawia człowieka, posyła z misją uobecniania Chrystusa. Sam Chrystus urzeczywistnia w tym „dzisiaj” każdej celebracji Słowa to, co Słowo głosi. Słowo powinno być głoszone przez samego Chrystusa, w osobie, którą On przyjmuje i z którą się utożsamia, znajdując też przyjęcie, jakie sam Chrystus zgotował Bogu Ojcu i ludziom, swym braciom.

Posługa Słowa, wypełniona przez Jezusa w synagodze w Nazaret (por. Łk 4, 16-30), trwa stale jako punkt odniesienia dla każdej liturgii Słowa. Działanie Słowa jest takie samo: „Dziś

spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4, 21). Lektor lub głosiciel Słowa jest samym jego Autorem, a nie jakimś „synem cieśli” (Mt 13, 55): jest to Syn Maryi, poczęty z Ducha Świętego, Ten, którego Kościół rodzi przez wodę i Ducha, Ten, który rodzi się na nowo (por. J 3, 1-21). Mądrość, z jaką przemawia, jest ta sama, z jaką stworzył wszystko: „Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało” (J 1, 3). Ten Początek rzeczy, który mówi („Skądże więc ma to wszystko?” — Mt 13, 56), jest Początkiem Tego, który mówi: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga” (J 1, 1). Oburzenie czy zgorszenie współziomków jest typowe dla wszystkich czasów i miejsc: „Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli” (J 1, 11). Bezowocność Słowa ma zawsze te same przyczyny: „I niewiele zdziałał tam cudów z powodu ich niedowiarstwa” (Mt 13, 58). „Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego — którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili” (J 1, 12-13). To ci, którzy przez sakrament zostali wprowadzeni do wspólnoty wierzących, do Chrystusowego Kościoła, gdzie wykonywane są posługi dostosowane odpowiednio do posługi Słowa.

Kościół jest świadomy swej misji ewangelizacyjnej i stara się ją realizować, poczynając od służby liturgicznej, związanej z celebracją Słowa: „Przez Słowo Chrystusa lud Boży się jednoczy, wzrasta i pokrzepia” (OLM, *Prelim.* 44). „W liturgii Słowa przez słuchanie wiary, również dzisiaj, zgromadzenie wiernych chrześcijan otrzymuje od Boga słowo Przymierza i powinno odpowiedzieć na to słowo tą samą wiarą, by stawać się coraz bardziej z dnia na dzień ludem Nowego Przymierza” (tamże, 45). „Słowo Boże, aby było przyjęte i przełożone na życie wiernych chrześcijan, wymaga żywej wiary, która umacnia się wciąż słuchaniem głoszonego Słowa Bożego... Gdy Słowo Boże jest głoszone przez Kościół i zostaje wprowadzone w praktykę życia, oświeca wierzących dzięki działaniu Ducha i pozwala im żyć tajemnicą Boga w jej całości. W rzeczy samej Słowo Boże, wiernie przyjmowane, umacnia serce wraz z jego dyspozycjami do nawrócenia i życia promieniującego wiarą, indywidualnego i wspólnotowego, albowiem jest pokarmem życia chrześcijańskiego i źródłem wszelkiej modlitwy Kościoła” (tamże, 47).

Żyjemy w czasach, w których nadaje się przesadną wartość praktyce i funkcjonalności, rozumowi i materii. Żyjemy w świecie, który stwarza więcej trudności niż rozwiązań. Jesteśmy wspólnotą ludzką, ale uważamy się za taką w pełni, gdy wykluczamy Boga. W tym kontekście podnosi się Słowo Pana, które umiłowało bar-

dzo przebywanie z ludźmi (por. Prz 8, 31), i daje się słyszeć, aby doprowadzić wśród nich do perfekcji dzieło stworzenia; to sam Pan mówi: „Podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust moich: nie wraca do mnie bezowocne, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa” (Iz 55, 10-11).

Tak rozumiana celebrowanie Słowa obejmuje całe to poszukiwanie Boga i człowieka, jakie określa czas, w którym żyjemy, całą pracę, jaką wykonujemy, i całe życie, o które się staramy. Słowo jest Drogą, Prawdą i Życiem, jakie sam Bóg ofiarowuje ludziom, a które ci ludzie mogą spotkać na modlitwie liturgii Słowa.

tłum. ks. **Lucjan Balter SAC**